

KURIER

Masłowski



Nr 5/2021 (146)

Wrzesień

Pismo Samorządu Gminy Masłów

Egzemplarz Bezpłatny

ISSN 1731-6979

100-lecie Chóru Masłowianie



Szanowni Mieszkańcy Gminy Maśłów,

Oddajemy w Wasze ręce wyjątkowe wydanie „Kuriera Maśłowskiego” poświęcone 100-leciu działalności artystycznej Chóru Maśłowianie. Ma ono formę pamiątkowego folderu będącego zapisem chwil i podkreśleniem, jak ogromną rolę pełnił i pełni chór w budowaniu kultury i społeczeństwa gminy Maśłów.

Wierzę, że to wydanie zostanie w Państwa sercach i domach na długo jako niezwykła pamiątka.

Z wyrazami szacunku,

Tomasz Lato

Wójt Gminy Maśłów

Chór łączy miłość do muzyki

O połączeniu tradycji z współczesnością, różnorodności repertuarowej i oczywiście jubileuszu rozmawiamy z wójtem Tomaszem Lato.

Kurier Maśłowski: Chór Maśłowianie działa już od 100 lat. Jak mieszkańcy gminy Maśłów będą świętować ten jubileusz?

Tomasz Lato, wójt gminy Maśłów: To szczególny czas, który chcemy wyjątkowo świętować. Przed nami nie tylko niezwykły koncert galowy w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach przygotowany przez chórzystów z udziałem specjalnym Olgi Szomańskiej, znanej i cenionej aktorki oraz wokalistki, ale również wiele ważnych wydarzeń. Będzie uroczysta msza święta, w czasie której z inicjatywy chórzystów w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Maśłowie zostanie odsłonięta tablica poświęcona Janowi Pieniążkowi, założycielowi chóru. Świętowania nie zakończymy jednak tak szybko. Już niebawem z inspiracji samorządu Gminnej Biblioteki Publicznej w Maśłowie nadamy imię Jana Pieniążka, ukaże się też poświęcona mu książka. To wspaniały przykład budowania i utrwalania historii.

Co szczególnie wyróżnia chór spośród innych grup artystycznych z naszej gminy?

Chór Maśłowianie to jedyna w gminie Maśłów grupa artystyczna skupiająca w swoim składzie wielu członków innych zespołów. Ważna jest różnorodność repertuaru, z jakim chórzyści koncertują od lat z wielkim powodzeniem. To przecież zarówno pieśni patriotyczne, świeckie jak i religijne. Daje to duże możliwości, stąd też chór bierze udział w uroczystościach zarówno świeckich jak i kościelnych.

Pamięta pan, kiedy pierwszy raz usłyszał śpiew maśłowskiego chóru?

Było to w 1987 roku, kiedy podjąłem pracę na terenie gminy Maśłów. Już wtedy podziwiałem umiejętności, pracę i talent chórzystów. Miałem przyjemność poznania ówczesnego dyrygen-

ta Zygmunta Służewskiego, dyrektora jednej z kieleckich szkół, który odpowiadał za perfekcyjne brzmienie chóru i potrafił połączyć pokolenia z tradycją zapoczątkowaną przez Jana Pieniążka. Zwróciłem uwagę nie tylko na śpiew, ale również stroje. Szczególnie te ludowe, zachowane zresztą w garderobie chóru i dziś. To wyraz szacunku i ukłon w stronę folkloru. Zespół pokazuje w ten sposób ciągłość związku z tradycją, bo pamiętajmy, że chór w pierwszych latach swojej działalności występował właśnie w tradycyjnych świętokrzyskich zapaskach.

Tradycja i pokoleniowość to zdecydowane atuty chóru.

Dodałbym jeszcze różnorodność członków zespołów i miłość do muzyki. Warto zaznaczyć, że w chórze są rodziny, których przodkowie tworzyli chór niemal od samego początku działalności. Sprawilo to, że do śpiewania zaangażowane są kolejne pokolenia. Chórzyści dbają o bardzo dobre relacje między sobą, często pojawiają się na ważnych uroczystościach rodzinnych. Od lat oprawiają śpiewem uroczystość Złotych Godów, w czasie których honorowane są małżeństwa z długim stażem.

Chór często koncertuje poza gminą. Co składa się na ten sukces?

Przede wszystkim praca, talent i otwartość. Maśłowianie od lat uświetniają swoim śpiewem drogę krzyżową prowadzoną w klasztorze na Świętym Krzyżu organizowaną przez Duszpasterstwo Trzeźwości Diecezji Kieleckiej. W swoim artystycznym CV mają również zagraniczne występy, w zaprzyjaźnionych gminach na Ukrainie i na Węgrzech. Doceniani są występami na dożynkach wojewódzkich, powiatowych. Wszędzie spotykali się z bardzo serdecznym przyjęciem.

Doceniani są nie tylko przez publiczność...



Tak, nagrody zdobywane przez chórzystów są dowodem na bardzo wysokie umiejętności, ale pokazują też, że gmina Maśłów ma społecznie zaangażowane osoby działające na rzecz rozwoju kulturalnego i promocji gminy. Duża w tym zasługa dyrygenta Michała Kopcia, który wniósł i podtrzymuje świeżość w zespole. Ma profesjonalne podejście do swojej pracy dbając o repertuar i odpowiedni poziom. Bardzo dobrze rozumie się z kierowniczką chóru Marianną Samiczak, dzięki czemu wspólnie pracują na sukces całego zespołu. W Urzędzie Gminy w Maśłowie od lat w przestrzeni publicznej prezentujemy z dumą archiwalne tabla, zdjęcia chóru, pamiątkowe listy gratulacyjne.

Czego życzy Pan chórzystom z okazji ich jubileuszu?

Przede wszystkim dalszego rozwoju zgodnie z obranym kierunkiem, umiejętnego łączenia repertuaru świeckiego z religijnym. Życzę im jedności w działaniach, kolejnych członków chóru, którzy zapewnią działalności na kolejne lata oraz oczywiście dużo zdrowia i energii do działania. W imieniu samorządowców ubiegłych kadencji jak i obecnej pragnę serdecznie podziękować za społeczną pracę na rzecz gminy Maśłów.

Z okazji jubileuszu 100-lecia Chóru Masłowianie Jego członkom przekazuję Boże błogosławieństwo wraz z podziękowaniem za udział we wszystkich nabożeństwach poświęconych św. Janowi Pawłowi II, odprawianych w Masłowie na pamiątkę pobytu Ojca Świętego w tym miejscu 3 czerwca 1991 roku.

Chórzystom życzę, by nadal pogłębiali swoim śpiewem modlitwę do Pana Boga i przez kolejne lata śpiewali na chwałę Bożą.

+ Marian Florczyk
biskup pomocniczy Diecezji Kieleckiej
doktor nauk społecznych,
biskup tytularny Limata



Zaczynałam przygodę z chórem bardzo wcześnie

Wszystko zaczęło się od zerkania na nuty przez ramię mamy. Od tego momentu trwa muzyczna przygoda Marianny Samiczak, która od ponad 20 lat stoi na czele Chóru Masłowianie jako jego kierowniczką. Z okazji jubileuszu rozmawiamy o historii, sukcesach, ale też planach na przyszłość.

Kurier Masłowski: Można powiedzieć, że chór ma Pani we krwi, bo wychowała się Pani w rodzinie, której tradycje śpiewu były ważne.

To prawda, urodziłam się w rodzinie, gdzie już wtedy mocno była zakorzeniona tradycja śpiewu w chórze, gdyż moi dziadkowie, rodzice oraz ciocie i wujkowie byli członkami chóru. Dziadek był członkiem pierwszej chórowej formacji od początku jej powstania, czyli od 1921 r. Ta tradycja jest kontynuowana do dziś, bo obecnie oprócz mnie śpiewa w chórze mój mąż, jego siostra, moja siostra, siostry cioteczne i ich mężowie oraz brat cioteczny. Niestety nasze dzieci z racji wykonywanego zawodu czy miejsca zamieszkania nie przejęły jak do tej pory tradycji po nas. Z piosenkami wykonywanymi w aranżacji chórowej zetknęłam się już we wczesnym dzieciństwie, ponieważ chór w tamtym czasie był nie tylko chórem kościelnym ale także i regionalnym, więc ten świecki repertuar śpiewany był na różnego rodzaju uroczystościach rodzinnych, a ponieważ rodzinny skład osobowy mieliśmy na każdy głos, piosenki śpiewane były na cztery głosy. Oprócz tego rodzice zabierali mnie do kościoła, gdzie chór śpiewał na mszach świętych i od wczesnego dzieciństwa bardzo



Marianna Samiczak,
kierownik Chóru Masłowianie

lubiłam słuchać takiej żywej orkiestry, jaką jest chór. Zaczynałam więc przygodę z chórem bardzo wcześnie, najpierw u boku mamy zerkając przez jej ramię w nuty, a już jako piętnastolatka uczestniczyłam w próbach chóru i czułam się w pełni chórzystką.

Który z momentów działalności chóru uważa Pani za najważniejszy?

Aktywną chórzystką jestem blisko 50 lat, więc chciałam się odnieść do tego okresu działalności chóru. Było w tym czasie wiele sukcesów, wiele

zmian organizacyjnych, ale uważam, że najważniejsza dla istnienia chóru była jego zdolność „odradzania” się. Wiadomo, że wielu chórzystów odchodziło z racji wieku, stanu zdrowia, czy innych życiowych sytuacji, ale na ich miejsce przychodzili nowi i to pozwoliło nam przetrwać 100 lat. Pamiętam czasy, gdzie w chórze było około 40 śpiewaków, ale były też i takie, kiedy śpiewało tylko kilkanaście pań, po jakimś czasie dołączyli panowie i chór znowu się powiększył do około 25 osób. Największą transformację nasz zespół przeszedł w 2009 r. wraz z objęciem roli dyrygenta naszego chóru po panu Zygmuncie Służewskim przez pana Michała Kopcia, kiedy to rozrósł się do 40 osób i bez mała w takiej liczebności działa do dziś.

Jaki jest Pani stosunek do nagród i wyróżnień, których chór na swoim koncie ma mnóstwo?

Myślę, że każdy kto zajmuje się jakąś artystyczną działalnością przywiązuje również duże znaczenie do nagród, bo to świadczy o poziomie tej działalności i utwierdza w przekonaniu, że to, co się robi ma sens. Nie są to nagrody, które przynoszą chórzystom materialne korzyści, ale mają znaczenie prestiżowe, co mnie i myślę że wszystkim chórzystom daje wie-

le satysfakcji, że ktoś docenił naszą pracę, że w zestawieniu z innymi zespołami wypadliśmy lepiej, że udało się nam dobrze zaprezentować nasze umiejętności. Poza tym każda nagroda, czy wyróżnienie bardzo motywuje do dalszej pracy i podnoszenia swojego poziomu, aby być jeszcze lepszym.

Czy łatwo było objąć kierownictwo w zespole pełnym indywidualności? Jak wypracowujecie porozumienie i wzajemny szacunek?

Funkcję kierownika chóru przejmowałam stopniowo z dużą pomocą mojej poprzedniczki Lucyny Kozubek. Miało to miejsce ok. 20 lat temu, w czasie kiedy chór nie był bardzo liczny, składający się z osób, które doskonale znałam od wielu lat, z którymi łączyły mnie bardzo ciepłe relacje, więc nie stresowałam się tą sytuacją, tym bardziej, że moja rola ograniczała się i nadal ogranicza do spraw organizacyjnych. W chórze znacznie większą rolę odgrywa dyrygent, bo odpowiada za stronę muzyczną zespołu. Staram się zatem pomagać mu i nie obarczać sprawami związanymi z działalnością zespołu, aby spokojnie mógł zajmować się doбором i przygotowaniem repertuaru. Obecnie chór jest dość liczny i skupia osoby z różnych środowisk, ale najważniejszą nicią porozumienia jest otwartość i szczerłość, więc staram się omawiać z chórzystami wszystkie sprawy dotyczące naszego funkcjonowania i wspólnie wypracowujemy stanowisko wyrażające wolę większości.

Jak z pozycji kierownika chóru postrzega pani postać Jana Pieniążka, który uznawany jest już w Maśłowie za legendę maśłowskiej kultury.

Z założycielem chóru, Janem Pieniążkiem, łączy mnie nie tylko bycie członkiem tego chóru, ale także relacja rodzinna. Od dziecka był dla mnie ukochanym wujkiem (po dziś dzień tak o nim mówię), zakochanym w muzyce, naszym świętokrzyskim folklorze, naszej ojczyźnie, szanującym ludzi, w których zaszczerpił miłość do muzyki i zachęcił do śpiewania w chórze. Cieszy mnie fakt, że tak wspominają go nadal nie tylko chórzyści, ale także mieszkańcy Maśłowa. Dla naszego chóru osoba Jana Pieniążka jest również bardzo ważna. Uważam, że śmiało możemy go nazwać patronem naszego

zespołu, bo w słabszych momentach działalności chóru myśl o tym, aby nie zaprzepaścić Jego wielkiego dzieła pobudzała do działania. Myślę, że byłby z nas bardzo dumny, że dotrwalimy tak pięknego jubileuszu, my zaś – chórzyści uważamy się za szczęściarzy, że to nam przypadło w udziale świętowanie stulecia działalności i jest to dla nas także duże wewnętrzne przeżycie.

Co jest najbardziej istotne w działalności chóru?

Jak wspomniałam na początku, ważnym aspektem zapewniającym ciągłość działalności chóru jest naturalna wymiana chórzystów, czyli inaczej mówiąc, napływ nowych osób. Dobrze by było, aby były to osoby młodsze, kiedy starsi odchodzą na zasłużoną emeryturę lub z innych powodów osobistych rozstają się z zespołem. Poza tym bardzo istotna jest systematyczna praca nad emisją głosu i regularne uczestniczenie w próbach chóru. Ważne jest także, aby chór miał możliwość zaprezentowania się ze swoim repertuarem na lokalnych uroczystościach, czy okolicznościowych świętach nie tylko w swoim regionie, aby brał udział w przeglądach czy konkursach, gdzie

można poddać się ocenie i samemu zweryfikować swoje umiejętności w porównaniu z innymi zespołami. W działalności chóru i prawidłowym jego funkcjonowaniu istotne są także relacje między chórzystami. Sympatia, wzajemny szacunek zacieśniają więzi, co także jest dodatkową zachętą do trwania w takiej społeczności.

Jak wyobraża sobie Pani działalność chóru w 110. rocznicę istnienia. Czy wyznaczenie sobie nowe cele?

Nigdy się nie zastanawiałam nad tak odległą przyszłością chóru. Dotychczas wyznaczaliśmy sobie pięcioletnie cykle w oczekiwaniu na kolejne jubileusze. Teraz skupiliśmy się, aby dotrzeć do stulecia. To się udało i to nas ogromnie cieszy. Myślę, że nadal będziemy ćwiczyć, aby podnosić swój poziom artystyczny i sięgać po coraz to ambitniejsze utwory, choć zdaję sobie sprawę, że z wiekiem możliwości głosowe chóru też są coraz bardziej ograniczone. Nie ukrywam, jesteśmy zespołem z dość wysoką średnią wieku, więc ciężko planować tak odległy czas. Mamy jednak młodego dyrygenta i to on jest nadzieją, że działalność chóru nie skończy się na stuleciu.



Największą satysfakcję przynosi dobrze wykonany koncert

Z Michałem Kopciem, dyrygentem Chóru Masłowanie rozmawiamy o początkach pracy w chórze z tradycjami, najważniejszych występach, motywacji do pracy i nowych wyzwaniach stawianych przed chórzystami.



Kurier Masłowski: Jak zareagował Pan na propozycję przyjęcia funkcji dyrygenta chóru, który ma tak ogromną tradycję?

Michał Kopeć: Zareagowałem z dużym entuzjazmem i ciekawością, jak to będzie. Z dołączeniem do Chóru Masłowanie wiąże się ciekawa historia. Świętej pamięci Włodzimierz Korona, ówczesny wójt gminy Masłów poprosił Zbigniewa Goncarzewicza, emerytowanego dyrygenta Filharmonii Świętokrzyskiej, żeby zaproponował kogoś do prowadzenia chóru. Pan Goncarzewicz spotkał się ze mną i przedstawił propozycję. Przyjąłem ją z dużym zainteresowaniem i udałem się czym prędzej do wójta Korony. Po rozmowie zgodziłem się prowadzić zespół i miałem czekać na telefon od kiedy mam zacząć zajęcia z chórem. Długo oczekiwałem na kontakt i właściwie pomyślałem, że może jednak ktoś inny zostanie chórmistrzem, jednak byłem uparty i po dwóch miesiącach zadzwoniłem do pana wójta z pytaniem czy prowadzenie chóru jest aktualne. I w ten sposób po czterech tygodniach udałem się do Gminnego Ośrodka Kultury, aby rozpocząć zajęcia z chórem.

Na pierwszych zajęciach ku mojemu zdziwieniu było tylko kilka osób, ale w niedługim czasie chór rozrósł się do ponad 30 osób.

Co w pracy w chórze jest najtrudniejsze, a co przynosi największą satysfakcję?

Najtrudniejszą częścią pracy jest zdobywanie nowego repertuaru, który byłby atrakcyjny i zróżnicowany. Chór ma wieloletnią tradycję i bogaty program, który stale jest rozszerzany. Największą satysfakcję przynosi dobrze wykonany koncert, obserwowanie postępów chórzystów i świadomość, że tworzymy lokalną kulturę.

Jak dobrze dobrać repertuar?

Repertuar chóru dobieram w zależności od zapotrzebowania. Aktywność chóru wiąże się z występami na różnych wydarzeniach kulturalnych, uroczystościach kościelnych, patriotycznych i okolicznościowych. Zbiory nut pozyskuję wymieniając się repertuarem z innymi chórami i wyszukując nowości w księgarniach muzycznych. Niekiedy sam aranżuję utwory, opracowuję akompaniament fortepianowy lub organowy.

100-letnia historia pokazuje, że chór umiejętnie łączył repertuar świecki z religijnym. Co jest kluczem do takiego wypośrodkowania?

Myślę, że kluczem jest rzeczywistość, w jakiej żyjemy. Tradycje katolickie łączą się z tradycjami świeckimi, oddziałują na siebie i właściwie są nieodłączne. Stąd też wiele uroczystości rozpoczynało się w kościele, gdzie chór uświetniał liturgię śpiewem, a następnie odbywała się część świecka i tu repertuar dopasowywaliśmy adekwatnie do okoliczności.

Który z występów z chórem wspomina Pan najlepiej, konkursy, zagraniczne wyjazdy?

Od momentu kiedy rozpocząłem pracę z chórem, chór wystąpił publicznie około 150 razy.

Występy miały różną rangę, były kameralne jak i dla dużej publiczności. Najbardziej będę wspominał występy dla Polonii węgierskiej w miejscowości Győr, ważny był też koncert w Katedrze Lwowskiej, tak naprawdę każdy koncert jest najważniejszy i staramy się zawsze dać z siebie 100%, choćby na publiczności zasiadała tylko jedna osoba.

Z okazji jubileuszu Chór Masłowanie wystąpi ze specjalnym, premierowym koncertem w „Szklanym Domu”, czego możemy spodziewać się po jubileuszowej gali?

Na 100-lecie chóru zaplanowaliśmy wspólny koncert z Olgą Szomańską-znaną wokalistką i aktorką. Akompaniować będzie nam kwartet smyczkowy EstradiVarious wraz z fortepianem.

W takiej obsadzie chór śpiewa po raz pierwszy. Wykonamy wspólnie z Olgą Szomańską trzy utwory, pozostałe wykonają sami chórzysci. W większości będzie to repertuar patriotyczny.

To kolejne wyzwanie, czy może ono oznaczać nowy rozdział w działalności chóru?

Marzy nam się, żeby tak było. Występ z Olgą Szomańską będzie najbardziej prestiżowym koncertem od kiedy miałem przyjemność pracować z chórem. Z pewnością wiele nauczy nas współpraca z tak wybitną wokalistką. Będziemy czerpać inspirację, mając nadzieję, że i dla Pani Olgi będzie to równie niezapomniane przeżycie.

Historia Chóru Masłowianie

Historia Chóru Masłowianie stanowi ważną gałąź tożsamości kulturowej gminy Maśłów. Do tej pory nie była jednak spisana i wydana drukiem. Wyjątkową okazją staje się 100-lecie działalności. Nad historią pochyliła się szczegółowo Monika Adamiec, autorka pracy licencjackiej „Działalność Chóru Masłowianie w latach 2009 – 2019” przygotowanej na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w 2020 roku. Zachęcamy do zapoznania się z fragmentem pracy opisującym historyczne koleje chóralnej działalności.

W latach 1918–1921, w kościele parafialnym w Maśłowie, funkcję organisty objęli kolejno: Adam Tutaj, później Józef Zegadło. Muzycy zaszczyli w mieszkańcach chęć muzykowania. W maju 1921 roku, stanowisko organisty w parafii Maśłów objął młody, dwudziestoletni pasjonat folkloru świętokrzyskiego – Jan Pieniążek. Absolwent szkoły organistowskiej w Kielcach rozpoczął swoją pracę od założenia chóru. Początkowo zespół liczył 29 śpiewaków, ale dynamicznie się powiększał i już w rok po założeniu śpiewało w nim 60 chórzystów. Był to chór kościelny i świecki. Występował pod nazwą Włosciański Chór z Maśłowa, gdyż tworzyła go miejscowa ludność z Maśłowa, Brzezinek i Woli Kopcowej.

Pierwszy znaczący sukces zespół odniósł już w 1925 roku na Pierwszym Zjeździe Towarzystw Śpiewaczych, zajmując II miejsce i pokonując 37 zespołów. W 1927 roku nastąpiła zmiana dyrygenta: najpierw kierownictwo przejął Antoni Drab, a trzy lata później w 1930 roku Józef Wojna. Jan Pieniążek nawiązał wówczas współpracę z zespołem w Leszczynach. W 1934 roku połączone chóry żeńskie z Maśłowa i Leszczyn koncertowały na Słowacji. Lata wojny przerwały działalność artystyczną zespołu. Wznowienie nastąpiło po wyzwoleniu w 1945 roku. Wówczas do Maśłowa powrócił Jan Pieniążek i wraz z chórem wziął udział w Dożynkach Wojewódzkich. Uczestnictwo zespołu w tym wydarzeniu zostało skomentowane w prasie kieleckiej: Najlepiej pod względem artystycznym przygotowany był zespół żniwiarzy z Maśłowa pod kierunkiem Jana Pieniążka, który inscenizował w całości starodawny obrzęd dożynek przeplatając je momentami patriotycznymi i aktualnymi.

Od tego czasu trwało nieprzerwane pasmo sukcesów chóru masłowskiego. Brał on udział w różnego rodzaju konkursach i uroczystościach, gościł w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i innych miastach Polski.

W 1953 roku chór nawiązał współpracę z redaktorem Piotrem Ganem – miłośnikiem folkloru świętokrzyskiego, czego efektem było przygotowanie wspólnie z Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną w Kielcach dużego widowiska plenerowego pod nazwą „Sobótki”. Jeszcze wiele lat później stanowiły one główną pozycję w repertuarze masłowskiego chóru. W tamtym okresie chór był także bardzo liczny, bo zrzeszał około 120 chórzystów.

Pod koniec lat siedemdziesiątych Jan Pieniążek przekazał pieczę dyrygenta chóru Zygmuntovi Służewskiemu. Współpraca z nowym dyrygentem okazała się także bardzo owocna. W 1979 roku chór zdobył I nagrodę – Złoty Pług –

na II Ogólnopolskim Przeglądzie Dorobku Kulturalnego Wsi w Przytocznej koło Gorzowa Wielkopolskiego. W kolejnych latach zespół uczestniczył w licznych konkursach, Sobótkach, Dożynkach na szczeblu gminnym, wojewódzkim i krajowym.

W drugiej połowie lat 80-tych, z czterogłosowego chóru mieszanego wyłonił się trzygłosowy chór żeński, który pod nazwą „Masłowianki” reprezentował gminę na lokalnych imprezach, a także na koncertach wojewódzkich. Początkowo zespół działał bez dyrygenta, potem współpracowali z „Masłowiankami”: Adam Chamerski, przez krótki okres Jerzy Szczyrba, a potem opiekunem muzycznym został ponownie Zygmunt Służewski.

Panie zdobywały liczne nagrody na Przeglądach Kolęd i Pastorałek, brały udział w Buskich Spotkaniach z Folklorem, zyskując uznanie jurorów i słuchaczy. W 1996 roku „Masłowianki” koncertowały w Szwecji, w ramach współpracy gminy Maśłów ze szwedzką gminą Skurup.

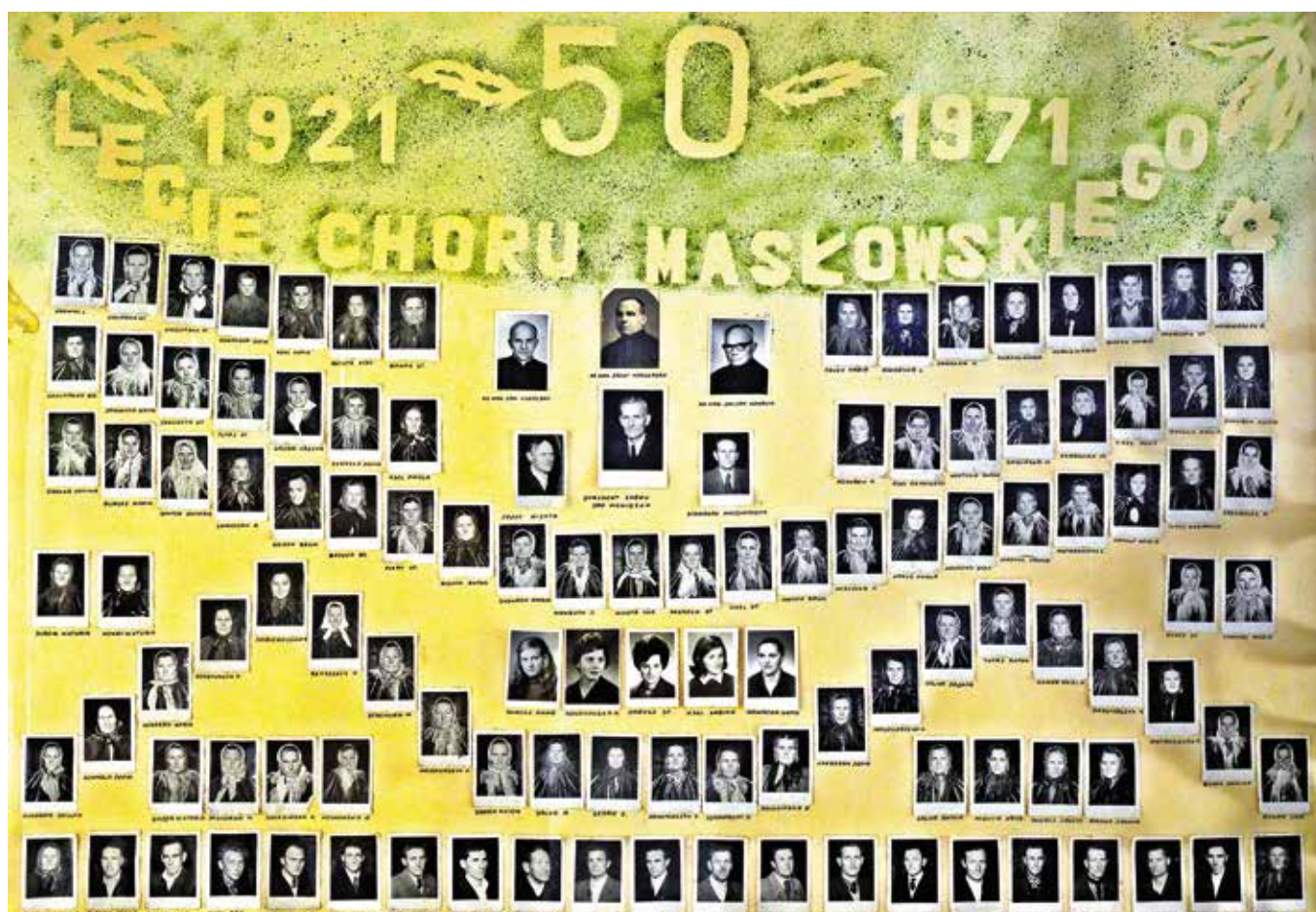
W 1999 roku do zespołu dołączyli panowie. Od tego momentu znów zaczął funkcjonować czterogłosowy chór mieszanym pod nazwą „Masłowianie” (liczący 25 osób). Opiekunem muzycznym był nadal Zygmunt Służewski. Chór brał udział w licznych konkursach: Kolęd i Pastorałek, Pieśni Wielkopostnej, Pieśni Maryjnej, Pieśni Legionowej zdobywając zaszczytne miejsca i nagrody. W 2002 roku zespół nagrał płytę z kolędami i pastorałkami, na której znalazło się 15 utworów.

W 2004 roku chór gościł na Węgrzech z programem kolędowym i patriotycznym, biorąc udział w Wigilii z Polonią węgierską. Od 2009 roku funkcję opiekuna muzycznego objął Michał Kopeć. Chór rozrósł się wówczas do liczby 40 śpiewaków. Zespół wziął udział w bardzo ważnym konkursie jakim były XI Międzynarodowe Spotkania Chóralne „Ad Gloriam Dei” w Pińczowie. W czerwcu 2010 roku wystąpił dla Polonii węgierskiej, goszcząc w miejscowości Borcs i Győr na Węgrzech. W styczniu 2016 roku zrodził się pomysł uwiecznienia przekrojowego dorobku chóru w postaci nagrania płyty. W albumie zostały utrwalone 34 utwory o różnorodnej tematyce: regionalnej, patriotycznej i sakralnej. W tym samym roku zespół został nagrodzony doroczną nagrodą główną Starosty Kieleckiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, i tradycji na terenie powiatu kieleckiego.

Monika Adamiec



Pamiętka z założenia chóru – 15.05.1921 r.



Pamiątkowe tablo z okazji 50-lecia chóru



Chór w pierwotnym składzie. Lata międzywojenne



1978 r. Imieniny Jana Pieniążka



Założyciele Chóru Mślowskiego od prawej Jan Pieniążek organista i proboszcz parafii w Mślowie ks. Józef Marszałek



2001 r. Spotkanie z biskupem Marianem Florczykiem w parafii Małków



2001 r. 80-lecie Chóru Małowianie



2001 r. Biesiada Masłowska



2002 r. XII Świątokrzyński Konkurs Kolęd i Pastorałek we Włoszczowie



2004 r. Z ekipą telewizyjną w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Masłowie



2006 r. 85-lecie Chóru Masłowianie



2006 r. 85-lecie Chóru Masłowanie



2007 r. Święty Krzyż



2011 r. 90-lecie Chóru Masłowianie, przemawia syn Jana Pieniążka - Marek



2011 r. 90-lecie Chóru Masłowianie



2011 r. Noworoczny Tort Kultury



2012 r. Rataje, koncert kolęd u ks. Jana Barny

1921 100-lecie Chóru

SOPRAN



Lucyna
Kozubek



Stanisława
Zagnińska



Halina
Ksel



Stanisława
Radek



Alicja
Moskal



Kazimiera
Kołomańska



Joanna
Radek



Elżbieta
Chłopek



Alicja
Felcman



Renata
Krawczyńska

DYRYGENT



Michał
Kopeć

BAS



Roman
Kołomański



Sławomir
Pabis

TENOR



Genowefa
Jaros



Dominik
Grzegolec



Ignacy
Samiczak



Jan
Pabis

ie Masłownianie 2021

ALT



Marianna
Samiczak



Sabina
Jardeł



Barbara
Januchta



Małgorzata
Kozubek



Elżbieta
Styczeń



Anna
Pióro



Lidia
Kutrzeba



Ryszard
Januchta



Tomasz
Michta



Stanisława
Jarosz



Małgorzata
Maj



Halina
Brodecka



Józef
Miernik



Gabriel
Maj



Grzegorz
Gołąbek



Jan
Sobecki



2013 r. Świętokrzyski Konkurs Kolęd i Pastorałek



2013 r. Koncert w „Szklanym Domu”



2014 r. X Festiwal Pieśni Wielkopostnych



2014 r. Złote Gody w „Szklanym Domu”



2015 r. Noworoczny Tort Kultury



2015 r. Dożynki Gminne



2016 r. Noworoczny Tort Kultury



2016 r., 95-lecie Chóru Małowanie



2017 r. XIII Festiwal Pieśni Wielkopostnych



2018 r. Koncertowanie na Ukrainie



2018 r. Noworoczny Tort Kultury



2018 r. Z ks. proboszczem Jerzym Ostrowskim podczas koncertu kolęd w kościele Bożego Miłosierdzia w Kielcach

Życie muzyką i śpiewem zapisane

„Życie muzyką i śpiewem zapisane. Jan Pieniążek 1901 – 1979” to książka, która swoją premierę będzie miała w ciągu najbliższych miesięcy. Opowiada o kolejach życia Jana Pieniążka, założyciela Chóru Maśłowianie i jego pracy z maśłowskimi chórzystami. Wyda ją Gminna Biblioteka Publiczna w Maśłowie. O książce rozmawiamy z jej autorem dr. Piotrem Olszewskim, historykiem i regionalistą oraz Anną Obarą, kierownikiem maśłowskiej biblioteki.

Kurier Maśłowski: Pomysł spisania historii związanej z chórem i jego założycielem pojawiał się od lat. Co spowodowało, że doczekał się swojej realizacji?

Anna Obara: W Maśłowie mamy ulicę Jana Pieniążka, która przypomina mieszkańcom o tej ważnej dla naszej kultury postaci. Chciałam, żeby coś jeszcze, coś więcej przypominało o tym, kim był Jan Pieniążek. Sam pomysł napisania książki pojawił się około dwóch lat temu. W tym okresie dr Piotr Olszewski, ceniony historyk i regionalista pisał dwie książki związane właśnie z naszą gminą opowiadające o historii Woli Kopcowej i maśłowskiej parafii. Zwróciłam się do pana Piotra z pytaniem, czy chciałby zająć się kolejnym tematem.

Czy propozycja była dla pana zaskoczeniem?

Piotr Olszewski: Ucieszyłem się z niej, tym bardziej, że moja wiedza o Janie Pieniążku była już większa dzięki napisanej przeze mnie monografii parafii w Maśłowie, z którą związał swoją pracę. To przecież powszechnie znana postać nie tylko w Maśłowie i wśród okolicznych parafian, ale również w Kielcach. Kiedy przyjechałem do Kielc w 1972 roku już wtedy się z nim zetknąłem. Wcześniej mieszkając w Ćmielowie słyszałem od rodziców, że w Maśłowie działa chór i prowadzi go Jan Pieniążek. Zapamiętałem to, bo skojarzyłem nazwisko ze znajomą rodziną ze swoich okolic.

I zaczęły się poszukiwania...

Oczywiście. Pieniążkowie pochodzili z rodziny bardzo bogatych chłopów, która była jednym z założycieli Wawrzeńczyce. Ważną rolę odgrywał w ich życiu Kraków, z racji bliskości tam się kształcili, co wówczas znacznie podnosiło rangę na przykład brat Jana Stanisław Pieniążek był kuśnierzem, który prowadził zakład w bardzo prestiżowym miejscu na krakowskim Rynku. Każde z rodzeństwa poszło w swoją stronę.

Czym zajął się Jan?

Jan Pieniążek był kalikancistą, odpowiadał za uruchomienie organów za pomocą napędu nożnego. Od początku przejawiał zdolności artystyczne. Pierwszym miejscem jego pracy była podkrakowska Bochnia, później trafił do Hebdowa, gdzie pracował do 1918 roku. Odbывало się to na zasadzie cechowej, nad czym czuwał jego mistrz Michał Dutkiewicz, organista z Hebdowa. W tym czasie poznał ks. Piotra

Mączkę, który zaproponował mu pracę w Leszczynach. Tak też w 1918 r. związał się z ziemią świętokrzyską.

W jaki sposób trafił do Maśłowa?

W 1921 roku ks. Józef Marszałek, proboszcz parafii w Maśłowie szukał porządnego organisty. Musimy pamiętać, że Jan Pieniążek był wówczas młody, ambitny, przystojny i co istotne w pracy obowiązkowy oraz pracowity. Ukończył już Biskupią Szkołę Muzyczną działającą przy kieleckiej katedrze. Tak też zaczęła się praca w Maśłowie, która w pierwszym etapie trwała do 1927 roku. Już w pierwszym okresie decyduje się na założenie chóru. Za datę początkową uznajemy 15 maja 1921 r., co potwierdza zachowane z tego dnia zdjęcie. Wiemy, że chór był czterogłosowy, mieszany, składał się z 18 kobiet i 11 mężczyzn.

W 1927 roku dyrygent i założyciel opuszcza jednak chór i Maśłów...

W latach 1927-29 wraca w okolice Krakowa. Pracuje w miejscowości Słaboszów, to też czas, kiedy rodzi się uczucie, jakie finalizuje później ślub. Jan Pieniążek podejmuje jednak decyzję o powrocie na Kielecczynę. W 1929 roku zostaje zatrudniony przez ks. Romualda Błaszczakiewicza w parafii w Leszczynach, gdzie zawiera związek małżeński.

Co w tym czasie dzieje się z maśłowskim chórem?

Chór działa i śpiewa. W latach 1927-30 prowadził go organista Antoni Drab, w latach 1930-38 dyrygentem był Józef Wojna. To istotny czas dla chóru, bo właśnie w tych latach w pracy z chórzystami pojawia się Jan Pieniążek, który ściśle współpracuje z Józefem Wojną. W 1938 roku panowie stworzyli nawet chór najlepszych śpiewaków leszczyńsko-maśłowskich z dwóch chórow, jakie prowadzili przy parafiach w Leszczynach i Maśłowie. W tym czasie w Maśłowie pracę rozpoczyna Józef Brzozowski, który pracuje z chórzystami do 1944 roku. To okres trudny dla chóru, bo w czasie II wojny światowej ludzie przestali uczestniczyć w próbach. W tym czasie Jan Pieniążek wraz ks. Błaszczakiewiczem opuszczają parafię w Leszczynach i zaczynają pracę w parafii św. Wojciecha w Kielcach. Nowy rozdział dla maśłowskiego chóru rozpoczyna się w 1945 roku, kiedy ks. Marszałek proponuje Janowi Pieniążkowi powrót do Maśłowa, a co za tym idzie pracę organisty i prowadzenie chóru. Do dziś zachował się list z tamtego okresu świadczący o wielkiej przyjaźni między Pieniążkiem, a Marszałkiem.



Anna Obara, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie oraz dr Piotr Olszewski, autor książki o Janie Pieniążku.

Jan Pieniążek zostaje już w Masłowie na stałe do 1979 roku i rozpoczyna pracę z chórem, czyniąc go najbardziej rozpoznawalnym w regionie świętokrzyskim. Co zaskoczyło pana w poszukiwaniach materiałów do książki i zgłębiania tej nieodkrytej do tej pory historii?

Przede wszystkim to, że w czasie podłego komunizmu, kiedy np. w 1953 roku aresztowano księży chór działający przy kościele jest zapraszany na ważne państwowe uroczystości np. dożynki. Władze mają świadomość, że jest chór kościelny, a chórzyści w tym czasie dochodzą do perfekcji. Stąd też pewnie nazwa Chór Włościański, który ma nieco ukryć kościelną działalność. Pracują nad swoim repertuarem, na który składają się autorskie utwory tworzone przez Jana Pieniążka. Kilkakrotnie występują na dożynkach w Warszawie, śpiewają na bardzo ważnej wówczas uroczystości Święcie Morza w Szczecinie. Obecni są też w Kielcach na znaczących wydarzeniach. Jeżdżą do Warszawy na nagrania w Polskim Radiu. Wszystko było możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu chórzystów, którzy uczestniczyli w próbach trzy razy w tygodniu, głównie w poniedziałki, środy i soboty.

Po ogromnym zainteresowaniu chórem nadchodzi jednak schyłek popularności. Czym mogło być to spowodowane?

W połowie lat 60-tych przestano zapraszać chór na występy. W Kielcach mogli liczyć na zaproszenie od Jerzego Rosińskiego, organisty kieleckiej katedry. Rozpoczęło się ograniczanie działalności do parafii w Masłowie. Chór zaczął zamierać z powodów cywilizacyjnych, weszło radio, telewizja. Ludzie zaczęli słuchać Maryli Rodowicz i Rolling

Stonesów. W 1965 roku w „Słowie ludu” ukazał się potężny artykuł „Jan Pieniążek – muzyk”, odbieram to jako symboliczne zamknięcie złotego okresu działalności.

W książce pojawiają się również wspomnienia chórzystów. Łatwo było dotrzeć do tych pamiętających czasy świetności chóru?

Anna Obara: Początkowo nie, bo chórzyści myśleli, że nie mają wiele do powiedzenia, a dla nas liczyło się każde wspomnienie. Później już się otwierali. Wspomnienia zbieraliśmy w okresie lockdownu, co powodowało, że rozmowy odbywały się głównie telefonicznie. Na przykład jedna z chórzystek Stanisława Zagnińskiego wspominała, że nigdy nie śpiewali z kartek, zawsze śpiewali z pamięci. Warto pamiętać, że ludzie potrafili pracować w polu do godziny 22, a później biec na próbę do domu Pieniążków. To był niezwykle dom. Józefa, żona Jana Pieniążka bardzo o niego dbała. Był przepiękny, wiele osób wspominało ogród. Zresztą to pani Józefa zachęcała ludzi w Leszczynach i Masłowie do prowadzenia ogrodów, ludzie przecież nie chcieli jeść chwastów, a pani Józefa jako pierwsza w Masłowie uprawiała porzeczki.

Na pewno były opowieści, które się powtarzały.

Tak, głównie o tym, że Jan Pieniążek łączył ludzi i nikt nie powiedział o nim nic złego. Dzięki chórowi wszyscy mieli możliwość podróżować, co w tamtych czasach nie było oczywiste. Gościli nie tylko w Polsce, ale też w Czechosłowacji. To było takie okno na świat dla mieszkańców gminy Masłów.

To był człowiek dusza

Publikujemy wspomnienia chórzystów i członków rodziny związane z Janem Pieniżkiem, założycielem masłowskiego chóru zebrane przez Annę Obarę i Paulinę Kalatę z Gminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie, która w przyszłym roku otrzyma jego imię. Więcej wspomnień znajdzie się w książce „Życie muzyką i śpiewem zapisane. Jan Pieniżek 1901 – 1979”. 26 września 2021 r. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona właśnie Janowi Pieniżkowi.



Wanda Woźniak z domu Zegadło

„Cały Masłów był zaangażowany w śpiewanie, to był śpiewający Masłów” „Ludzie znajdowali czas na próby. To było inne życie. Rzuciło się wszystko i szło się na próby, wspierali się wszyscy, pomagali sobie wzajemnie. Na wesolych czy smutnych uroczystościach cały chór był obecny. To był urok..”

Stanisława Zagnińska

„Od 15 roku życia śpiewam w chórze. Pieniżek zawiązał chór dla młodzieży. Od tamtej pory do dzisiaj nieprzerwanie śpiewam.” „Był bardzo wymagający. Ja teraz po latach pamiętam po łacinie pieśni ćwiczone z Pieniżkiem.”

Stanisława Borowiec

„Pan Pieniżek był człowiekiem, który umiał nawiązać z każdym kontakt, zarówno z dzieckiem jak i starszym.” „On nas wszystkiego nauczył. Nauczył nas, jak się zachować, kiedy się uklonić, wszelkich grzecznościowych zwrotów, gestów. Podkreślał to bardzo, zwracał na to uwagę. Był nauczycielem wszechstronnym- nie tylko od śpiewu.”

Lucyna Kozubek

„Pieniżek miał siłę, że ludzie lgnęli do niego. Wiedzieli i czuli, że to śpiewanie to jest coś wspaniałego.” „Masłów jest rozśpiewany dzięki panu Pieniżkowi. Był bardzo oddany swojej pasji.”

Aniela Ksel

„Pieniżek był tak oddanym organistą, że jak była jakaś piosenka lub pieśń, którą trzeba się było od początku uczyć, to on sam przychodził do nas do domu, czyli do Michtów i uczył.. Mówił, że jak filar będzie dobry to inni szybciej się nauczą.” „Przyciągał swoją delikatnością, uśmiechem. Wyszedł, porozmawiał. Jak były

próby to szliśmy na Klonówkę, siadaliśmy i śpiewaliśmy. Mężczyźni grali.”

Wanda Zegadło

„Pamiętam Jana Pieniżka jako dziecko, bo roznosił opłatki po wsiach.” „Zapraszał wszystkich bardzo chętnie do śpiewu. I stał na kościele i mówił „... moi kochani kto śpiewa, dwa razy się modli..., moi kochani śpiewajmy...”

Tadeusz Zegadło

„To był człowiek dusza, bez nerwów. Tak samo pani Pieniżkowa.” „Wspaniały człowiek”

Lucyna Zgrzebnicka

„Od 7 roku życia i rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej Pieniżek był dla mnie pierwszym katechetą. Jako osoba świecka miał wielkie osiągnięcia w muzyce. Jako organista był bardzo pobożny. Był moim wzorem, katechetą. Miałam wielkiego katechetę.” „Pieniżek to wielka postać, o której się nie zapomina. Nie ma ludzi niezastąpionych ale p. Pieniżka nie da się zastąpić. Masłów zasłynął dzięki Janowi Pieniżkowi.”

Zofia Ksel

„Jan Pieniżek był miłym, sympatycznym i rodzinnym człowiekiem. Serce by swoje oddał dla wszystkich.” „Już się zbliżył miesiąc maj, już rozkwita ziemski raj, dziś swej matce i swej pani każdy cześć i chwale dał”. Pieniżek był twórcą tej pieśni kościelnej.”

Stanisława Jarosz z domu Michta

„Mam wrażenie jakbym śpiewała od urodzenia. Jeszcze jako dziecko chodziłam z rodzicami i starszym rodzeństwem na chór ponieważ Jan Pieniżek, uważał, że dzieci powinny być zawsze z rodzicami bo to będą przyszli chórzysci i to się sprawdzało.”

„Był człowiekiem ciepłym, serdecznym i niezwykle pracowitym a przede wszystkim oddanym Bogu i Ojczyźnie i tym wartościom poświęcał całe swoje życie.”

Edmund Pieniżek

„Tatusz był przybyszem na świętokrzyskiej ziemi, przywędrował z miechowskiego, ale w kielecczyźnie zakochał się „bez reszty”. „Systematyczne próby były gwarantem niewątpliwych sukcesów jakie chór odnosił- zarówno w imprezach świeckich jak i kościelnych.”

Andrzej Pieniżek

„Niezapomniane są dla mnie wykonywane w kościele pieśni i msze tzw. „śpiewane, opracowane przez niego na cztery głosy. Słuchając ich w czasie mszy mimowolnie odwracałem głowę w kierunku chóru i trudno było mi powstrzymać łzy wzruszenia, tak wspaniale brzmiały ich głosy.” „Dla mnie był wzorem do naśladowania, godnym podziwu i wdzięczności.” „Stale opracowywał układy nowych pieśni, rozpisывał je „na głosy,, ćwicząc na domowym pianinie a później przepisywał w kilku egzemplarzach dla śpiewaków.”

Marek Pieniżek

„Bardzo interesował się tym, co się dzieje w Polsce i na świecie. Prenumerowaliśmy wówczas w domu gazetę „Gromada Rolnik Polski”, którą Tato systematycznie czytał.” „Był patriotą nie tylko w wymiarze lokalnym, ale również w odniesieniu do naszego kraju. Ten patriotyzm przebija z licznych Jego kompozycji, w których sławi m.in. piękno ziemi masłowskiej jak i świętokrzyskiej „Świętokrzyskie nuty Jana Pieniżka” jak i piękno naszej Ojczyzny.”

SESJA JUBILEUSZOWA

Pamiętkowe zdjęcia z udziałem Chóru Masłowianie zostały wykonane w roku jubileuszowym w miejscach szczególnie związanych z działalnością zespołu: przed kościołem pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie oraz na Żeromszczyźnie, w plenerze Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach.

Gośćmi sesji byli wójt Tomasz Lato, ks. Piotr Motyka, proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie, Wojciech Purtak, dyrektor Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach.











WAŻNE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

1925

II miejsce na Pierwszym Zjeździe Towarzystw Śpiewaczych

1979

I miejsce – Złoty Pług na II Ogólnopolskim Przeglądzie Dorobku Kulturalnego Wsi w Przycocznej koło Gorzowa Wielkopolskiego.

2009

II miejsce na V Festiwalu Pieśni Wielkopostnych w Daleszycach

2011

III miejsce na VII Festiwalu Pieśni Wielkopostnej w Daleszycach.

2012

I miejsce na VIII Festiwalu Pieśni Wielkopostnej w Daleszycach.

2014

II miejsce na XX Świętokrzyskim Konkursie Kolęd i Pastorałek we Włoszczowie

2015

I miejsce na II Festiwalu Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej na kieleckiej Bukówce

II miejsce na X Przeglądzie Pieśni Wielkopostnej w Daleszycach

2016

Doroczna Nagroda Starosty Kieleckiego w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury wręczona w Chmielniku

2017

I miejsce w Finale XIII Festiwalu Pieśni Wielkopostnej w Daleszycach

II miejsce na XXIV Konkursie Kolęd i Pastorałek we Włoszczowie

2018

I miejsce XIV Festiwalu Pieśni Wielkopostnej w Daleszycach,

III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Kolęd i Pastorałek w Będzinie

2019

I miejsce na XXVI Konkursie Kolęd i Pastorałek we Włoszczowie

II miejsce na I Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Maryjnej Laudate Mariam w Ciekotach

III miejsce na XV Przeglądzie Pieśni Pasyjnej i Po-
stnej w Koziegłówkach

Wydawca:

Urząd Gminy Masłów, ul. Spokojna 2, 26-001 Masłów,
tel. 41 311 00 60, e-mail: gmina@maslow.pl

Zespół redakcyjny:

Anna Karyś, tel. 41 311 00 74, e-mail: promocja@maslow.pl

Wojciech Purtak - redaktor naczelny, e-mail: wpurtak@maslow.pl

Fotografie: Wojciech Purtak, Archiwum Urzędu Gminy Masłów

Skład i druk:

Digital Art Studio

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów.
Rozpowszechnianie wszelkich materiałów bez zgody Wydawcy jest
zabronione.

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Nakład: 2000 egz.

Wójt Gminy Masłów i Chór Masłowianie zapraszają na

100-lecie Chóru Masłowianie



OLGA SZOMAŃSKA
gość specjalny koncertu galowego



26 września 2021

godz. 12:00 - msza święta z poświęceniem tablicy pamiątkowej Jana Pieniążka,
założyciela chóru oraz minirecital - kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie

godz. 18:30 - koncert galowy Chóru Masłowianie ze specjalnym udziałem Olgi Szomańskiej
- Centrum Edukacji i Kultury "Szkłany Dom" w Ciekotach *

*na koncert galowy obowiązują bezpłatne zaproszenia, rezerwacja pod numerem 41 311 21 28 lub szklanydom@maslow.pl

ORGANIZATORZY:



CENTRUM EDUKACJI I KULTURY
"SZKŁANY DOM"

MECENAT:



Informacje z Gminy Masłów na bieżąco na stronie www.maslow.pl i naszym profilu na Facebook'u